№ 51 21 GRUDNIA 1924 roku R. VI

Cena numeru 10 gr. Należność za przesyłkę opłacona w urzędzie pocztowym

ZIEMIA SIERADZKA

Z Bogiem dla Ojczyzny

TYGODNIK INFORMACYJNO-SPOŁECZNY
PRZY WSPÓŁPRACOWNICTWIE KOMISJI REDAKCYJNEJ.

Adres Redakcji i Administracji: Sieradz — Telefon № 10. Skrzynka poczt. № 49.

Cena Tygodnika miesięcznie z przesyłką 40 groszy polskich.

KALENDARZYK.
21 N. Tomasza ap.
22 P. Flawjana
23 W. Wiktorji
24 S. Adama i Ewy
25 C. *Boże Narodzenie*
26 P. Szczepana
27 S. Jana ap. ew.

Ceny ogłoszeń:
Za miejsce milimetrowe szerokości całej szpalty — 10 gr. pol.

NA DZIEŃ ŚWIĄTECZNY.

W chwili, kiedy gwiazdka betleemska zajaśnieje we wieczór wigilijny nad domami naszymi, myśl nasza przeleci przez te lata minione, zobrazuje dolę i niedolę naszą, napełni serca nasze żewnem wspomnieniem, wyrażonem na strunach pieśni kolendowej. W ten wieczór mistyczny pieśń: „Podnieś rękę, Boże dziecie, błogosław ojczyznę miłą“ — staje się czystą modlitwą, pełną ufności, że ta mała rączka z szopy betleemskiej — „w dobrych radach, w dobrym bycie“ wesprze moc jej siłą swoją, a z nią razem: „dom nasz i majętność i wszystkie wioski z miastami“. Tego wsparcia nam wielce potrzeba, tej mocy Bożej, bo wśród nas jest tyle nędzy i biedy, iż my bliżsi jesteśmy ubóstwa szopy betleemskiej niż inni.

Spieszmy więc do świątyni na Pasterkę. Niechaj ta pieśń: „Bóg się rodzi“, wznosząc się do sklepień w przestworzu wszechświata rozjaśni nam bramy niebios, ożywi wiarę, napełni serca otuchą i nadzieją, da moc wytrwałości na drodze Pańskiej.

Z życzeniem prawdziwego szczęścia i pomyślności, Redakcja łamie opłatek wigilijny ze swymi czytelnikami. Niechaj jedna myśl wspólnej pracy łączy nas dla dobra Ojczyzny i na chwałę Bożą.



Wigilja Bożego Narodzenia.

Na długie wieki przed Narodzeniem Chrystusa Pana były w licznych narodach pogańskich przepowiednie, głoszone przez proroków, mędrców i poetów, że przyjdzie na świat Mesjasz, który całą kulę ziemską pod swoją podbije potęgę.

Sprawozdania tej przepowiedni bano się powszechnie i ostrożnie oczekiwano chwili, w której ów zapowiedziany pan w majestacie chwały i potęgi na świecie się ukaże.

Tylko jeden naród, grecki, cieszył się tą przepowiednią, rozumiejąc ją tak, że ów pan potężny — to będzie Opiekun biednych i uciśnionych, który rozwinie Platońskie dogmaty o nieśmiertelności duszy i braterskiej miłości bliźniego.



Życzenia wesołych Świąt przesyła wszystkim czytelnikom

REDAKCJA.

Bo mędrzec grecki, poganin Platon głosił jakby z Bożego rozkazu już na 400 lat przed narodzeniem Chrystusa, pierwszy między filozofami świata naukę, że dusza ludzka jest nieśmiertelną i poglądy te swoje wraz z dowodami na nie ogłosił w djalogu p. t „Fedon, czyli o nieśmiertelności duszy". Poglądy te jego przyjęły się między jego uczniami w Akademji ateńskiej i żyły w przekonaniu i wyobraźni narodu, będąc przedwstępnem przygotowaniem ludzkości do przyjęcia późniejszej nauki Chrystusowej.

Hasła Platońskie drzemały długo w umysłach ludzi—aż w 400 lat po jego śmierci, narodził się Ten, który w przygotowane już tu i owdzie serca ludzi tchnąć miał sformułowany już dokładnie dogmat o nieśmiertelności duszy, istnieniu jedynego Boga i zaszczepić zasady najwznioślejszego, najdoskonalszego socjalizmu w słowach: „Kochaj bliźniego twego, jak siebie samego"

1925 rok się zbliża od chwili, gdy w stajence Betleemskiej ujrzał świat prawdziwy Syn Boży, przepowiadany i oczekiwany długo Namiestnik Bożej idei i jej Apostoł najwymowniejszy. Przelękły się ziemskie potęgi, ucichły majestaty ziemskie w ten wieczór wigilijny, gdy obnażony Pan całego świata zszedł na ten padoł płaczu w biedzie i niedoskonałości ludzkiej:

„Bóg się rodzi—moc truchleje,
Pan niebiosów obnażony.
Ogień krzepnie, blask ciemnieje
Ma granice Nieskończony!"

Tylko Przenajświętsza Rodzina, Najświętsza Panienka i Jej Opiekun, św. Józef w radości spędzali ten pierwszy na świecie wieczór wigilijny oczekiwania na przyjście Chrystusa. Tylko gwiazda wieczorna zajaśniała całą potęgą światła i skupiła około swoich promieni na ziemię rzucanych, grono biednych pastuszków, którzy zadrżeli na widok niezwykłego cudu i pospieszyli hołd złożyć Boskiej Dziecinie. Tylko serca cichych pokornych biedaków radowały się w zakątkach swych domostw, domyślając się w proroczem przeczuciu, że gwiazda ta zwiastuje przyjście na świat Mesjasza, apostoła religji biednych i uciśnionych.

A moce piekielne drżały wraz z Herodem, obawiającym się, aby mu ten Nowonarodzony zapowiedziany Pan całego świata nie zdarł korony króla żydowskiego z głowy, a sam królem ziemskim się nie ogłosił. Zaniepokoił się i cesarz rzymski August. — Tylko 3 świętobliwych mędrców, magów i królów indyjskich: Kasper, Melchior i Baltazar przybyli z pokłonami, jakby z Woli Bożej wyrażając swoją pokorną myśl, że religja biednych i uciśnionych znajdzie i między bogaczami swych wyznawców.

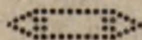
Wigilijny ten wieczór, w którym złożono Chrystusa w żłóbek sianem wymoszczony nie minął bez echa, we wszystkich zakątkach całego ówczesnego świata. Ważny ten fakt Woli Bożej wpłynął tak na umysły uczonych całego świata, że od tego dnia zmieniono rachubę dotychczasową czasu, a rok narodzenia się Chrystusa Pana postanowiono nazywać pierwszym; i odtąd mamy nową rachubę tak zwanej Ery chrześcijańskiej

---

NA CZEŚĆ

KRÓLA BOLESŁAWA CHROBREGO

w 900-letnią rocznicę koronacji 25 grudnia 1024 r.



Na falach przeszłości dziewięć wieków płynie,
Jak Bolesław Chrobry z czynów wielkich słynie,
Które to go „Wielkim" mieniły wśród chwały,
Choć on drzemie w prochu — one pozostały.

On — ten „Rycerz Wielki", w bojach niestrudzony,
Rozszerza granice w dal na wszystkie strony:
Do Elby i Sali, szare Dniepru fale
I, jakby strażnice, każe w nich bić pale.

Przypasawszy „Szczerbiec" pełen chwały w boju,
Dokonawszy dzieła w krawym pracy znoju,
W mieście Gnieznie jako pierwszy król na skronie,
Przyjmuje koronę na królewskim tronie.

O zaszumcie nurty polskich rzek, strumienie
Na „Wielkiego Wodza" przeszłości uczczenie!
Roznieście po świecie te triumfu chwile,
Które cała Polska dziś chce uczcić mile!

I wy polskie niwy, lasy i doliny,
Stary grodzie — Gniezno i miłe ptaszyny
Złączcie hymn swój z sercem Polaków, niech cała
Polska dziś zaśpiewa: Cześć Ci, wdzięczność, chwała!

A Ty Boże Dziecię, Zbawicielu świata,
Chroń naszą Ojczyznę najliczniejsze lata,
Wzbudzaj wśród nas „Chrobrych", niech kraj nasz rozkwita,
Niechaj lepsza dola nam wszystkim zawita!

Józefat Bednarski.

1924 lata już głosi nam Chrystus i przypomina co rok w czasie wilji swoje najwznioślejsze hasła i nie może się z winy naszych błędów i występków doczekać tej chwili, aby zadrżały moce piekielne na widok zjednoczonej w idei Chrystusa, całej ludzkości. Chrystus zwany przez naród żydowski Jezusem czeka, rychło też i ten naród, u którego nazwa „Issas, Jezus“ znaczy: „Oszust przyjmie hasła Prawdy Bożej i przejrzy, że Ten Ukrzyżowany nie był oszustem, lecz Synem Bożym i Prawdą wieczną. A ludzkość cała z radością przyjmie kiedyś tę chwilę, gdy i ów tułacz świata między narodami, ów historyczny Ahaswerus choć w części zbliży się do wiary, głoszonej przez ukrzyżowanego Syna Bożego!

Profesor Dr. Zapała.

ZIARNKO GORCZYCZNE.

„Odwagi!“ mawiał często błog. Cottelengo, założyciel olbrzymiego dziś Zakładu Miłosierdzia w Turynie. Odwagi! Nasze dzieło podobne jest obecnie do ziarna gorczycy maleńkiego i wzgardzonego, lecz z pomocą Bożą ono będzie rosło i stanie się potężnem drzewem“. Później, natchniony duchem Bożym, mógł już zapewnić swoich współpracowników: „Oto w przeciągu niespełna dziesięciu lat będziemy tu mieli duży piękny kościół, wielki szpital i dom obszerny, który bynajmniej nie będzie naszą, lecz wyłączną własnością Boskiej Opatrzności.“

W podobny sposób dodawał otuchy Wiel. Ks. Bosko swoim synom duchownym, kiedy zewsząd doznawali trudności i bywali uciskani.

Te same myśli i nadzieje ożywiają zapewne trzech polskich pionierów Zgromadzenia Opatrzności Boskiej, którzy wróciwszy niedawno z Włoch do Ojczyzny, rozbili w Zduńskiej - Woli pierwszy namiot swego Zgromadzenia, na którego białym sztandarze lśni czerwony krzyż z hasłem Apostoła narodów i wiekopomnego Piusa X: Odnowić wszystko w Chrystusie!

Mam szczęście znać osobiście żyjącego dotąd założyciela tegoż Zgromadzenia ks. Alojzego Orione, męża pełnego ducha Bożego i genialnego wprost organizatora dzieł katolickich takiego, jakich u nas prawie że nie znamy. W przeciągu dwudziestu pięciu lat swej niezmordowanej działalności zdołał stworzyć w swoim kraju, w Brazylji, Argentynie i w Ziemi Świętej nader liczne zakłady wychowawcze i naukowe, jako też wzorowe kolonje rolnicze i domy dla sierot. Jego wpływ na szerokie masy ludowe jest wprost magiczny, do tego stopnia, że znany powszechnie autor książki dla młodzieży p. t. Serce — De Amicis wyraził się o ks. Orione, że gdyby tenże był socjalistą, wtedy szeregi czerwonych partji wkrótce potroiłyby się we Włoszech. Dla tego śmiało i bez przesady twierdzą, iż gdyby w Polsce znalazło się teraz choćby trzech jemu podobnych Apostołów prawdy i dobra, to napewno nie potrzebowalibyśmy się obawiać o nieszczęsny los, jaki pod względem religijnym i społecznym usiłują naszemu ludowi pracującemu, zgotować niecni nasi wywrotowcy.

Na tego drugiego Mussoliniego na polu religijnem, na tego polityka Bożego i świętego fanatyka czynu, pragnąłbym niniejszem zwrócić uwagę rodaków, tem więcej, że jest on także najserdeczniejszym przyjacielem Polski. Z szczególniejszą miłością przygarniał on zawsze do siebie Polaków, którzy zabłądzili do jego pięknej i szlachetnej Krainy w poszukiwaniu możności osiągnięcia celu swego powołania duchownego. Święci Stanisław Kostka i Andrzej Bobola są także od początku patronami, Zgromadzenia Opatrzności Boskiej, a nasz sztandar biało-amarantowy powiewał jeszcze przed wojną wszechświatową w polskie święta narodowe na domach Zgromadzenia, gdzie się kształcili jego „ukochani synaczkowie Polacy.“ Najgorętszem pragnieniem ks. Orione było też zawsze, aby jego duchowni synowie narodowości polskiej mogli kiedyś dać początek Dziełu Opatrzności na swej ziemi rodzinnej.

I oto jego życzenia zaczynają się iścić w Zduńskiej-Woli. Słabe to doprawdy i bardzo skromne pod każdym względem zaczątki, istne ziarnko gorczyczne ale ono raz wrzucone w podatny grunt już zaczyna szczęśliwie kiełkować. I rozrośnie się, da Bóg, w pokaźne drzewo, gdyż hodowcy jego przypominający sobie na każdy dzień niezrównany wzór bohaterskiej i umiejętnej pracy swego Ojca, dołożą wszelkich starań i całych siebie poświęcą, ażeby dzieło zaczęte poprowadzić do stopnia rozwoju zakreślonego mu przez Boską Opatrzność na naszej ziemi.

Trzeba również mieć nadzieję, iż tych trzech naszych Orionistów Opatrzność Boża nie pozostawi na długo samych w ich ciężkim trudzie organizacyjnym, ale rychło wzbudzi dla nich potrzebne powołania, może nawet w duszy niektórych kapłanów pragnących niepodzielnie siły i zdolności swoje poświęcić dla wielkiego celu.

Dopomódz do utrwalenia się w polsce Zgromadzeniu w najwyższym stopniu pożytecznym do usuwania dzisiejszej nędzy religijnej i społecznej pośród najbiedniejszych warstw ludowych, stać się podwaliną tego wielkiego Dzieła Opatrzności na obecne czasy, to zasługa także o historycznem znaczeniu.

Ks. Fr. Ligenza

Komunikat Min. Skarbu

Termin do nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok podatkowy 1925 przypada na zasadzie art. 30 ustawy z dnia 14 maja 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 58 poz. 412) na okres od 1-go listopada do końca grudnia 1924 r.

Termin ten bezwarunkowo nie zostanie odroczony, jak również nie będą udzielane zezwolenia na ratalną spłatę tych należytości, a po upływie wyznaczonego terminu przystąpią niezwłocznie władze podatkowe do ścisłej kontroli przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz zajęć przemysłowych.

Winni zupełnego niewykupienia, lub posiadania nieodpowiednich świadectw przemysłowych, będą niezwłocznie pociągnięci do odpowiedzialności karnej na zasadzie art. 98 ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

Z NASZYCH STRON.

Z gimnazjum Sieradzkiego.

* Niezależnie od „Samopomocy koleżeńskiej uczniów," która zaczęła już swą pracę przy „uroczystości listopadowej" i przez otworzenie sklepiku szkolnego, zorganizowana została przy gimnazjum naszem „drużyna harcerska żeńska" pod opieką i kierunkiem nauczycielki p. K. Kalinowskiej, jako „drużynowej". Podzieliwszy się na 4 zastępy i obrawszy sobie „zastępowe", uczenice klas wyższych, harcerki rozpoczęły swą pracę w imię Boże, pod hasłem „Roty" Konopnickiej. Nie przeceniając owoców harcerstwa, znamy dodatnie strony jego wpływu na młodzież i mamy nadzieję, że wkrótce się one okażą.

Drużyna męska zorganizowana zostanie niezwłocznie po świętach Bożego Narodzenia, które dla gimnazjum rozpoczną się w sobotę 20 grudnia po lekcjach.

* Rada Pedagogiczna gimnazjum Sieradzkiego, zgodnie ze wskazówkami władzy wyższej, opracowała sprawę dotyczącą zalet, wad i wogóle wszelkich stron **koedukacji** (wspólnej nauki dziewcząt i chłopców) w szkołach średnich, oraz opracowuje kwestję przeciążenia młodzieży pracą szkolną. P. -dyrektor zebrał w tej sprawie wiadomości statystyczne, dotyczące czasu potrzebnego na przygotowanie lekcji, podane przez samych uczniów każdej klasy zosobna (bez podpisów), które wykazały, że u nas, jak wszędzie, istnieje pewne, nienadmierne zresztą, przeciążenie, na usunięcie którego reaguje Rada Pedagogiczna, oraz władze wyższe. W tejże sprawie konferował p. dyrektor ze zgromadzonemi w tym celu rodzicami i opiekunami uczniów i przytej sposobności wzrócił ich uwagę na ciężki materjalny stan naszej uczelni.

* „Uroczystość listopadowa", urządzona pod opieką szkoły przez „Samopomoc koleżeńską", z przyczyn miejscowych opóźniona została i odbyła się 10 go b. m. w teatrze miejscowym. Na całość złożyły się: referat uczenicy kl. VIII Majchrzakówny o powstaniu listopadowem, prof. Starowicza o poezji pięknej 31 go roku, deklamacja ucz. kl. VII Plucińskiego „Reduta Ordona", odegranie przez uczniów i uczenice dłuższego ustępu z Warszawianki". Wyśpiańskiego w pięknych kostjumach stylowych, oraz muzyka — skrzypce z akompanjamentem fortepianu (ucz. kl. VI Jurkiewicz). Zakończył dyrektor W. Włodarski krótkiem przemówieniem, zaznaczając potrzebę przejścia w niepodległej Polsce od wybuchowego patrjotyzmu do trwałej pracy dla dobra Ojczyzny; wspomniał przytem o solenizantce dzisiejszej — naszej wielkiej rodaczce Marji Curie — Skłodowskiej, jej pracach nad leczniczym „radem" i projekcie darze narodowego jej imienia instytutu radowego", oraz o radiotelefonji, którą nawet w Sieradzu poznać możemy, dzięki zabiegom p. starosty Kalińskiego.

Przedstawienia, przez młodzież głównie zorganizowanego, ani chwalić, ani ganić nie możemy. Należy się podzięka osobom, które tej młodzieży czynnie dopomogły, mianowicie ks. pref. Olszewskiemu, p. Kalinowskiej, a zwłaszcza p. dyr. Włodarskiej.

Dochód ogólny 375 złotych, a po potrąceniu kosztów 210 zł. naczysto będzie fundamentem materjalnym powstającej z niczego „Samopomocy".

Koło Sieradzkie T. N. S. W.

* W roku zeszłym nauczycielstwo miejscowe szkoły średniej nie było organizacyjnie zespolone; nieliczni należeli do „Koła Nauczycieli Szkół średnich i wyższych w Zduńskiej Woli". Obecnie, z inicjatywy nauczycieli gimnazjum miejscowego, powstało osobne „Koło" w Sieradzu. Dla przyjęcia udziału w jego organizację, przybył z Łodzi prezes Zarządu Okręgowego Towarzystwa N. S. W., p. Wiśniewski, pod którego przewodnictwem odbyło się pierwsze posiedzenie powstającego Koła T. N. S. W. w Sieradzu (w dn. 11 b. m.)

Na przewodniczącego większością głosów obrano ks. Z. Olszewskiego, na członków Zarządu pp. Zajlicha (skarbnik) i Jaroszewską (sekretarką), oraz jako zastępcę dr. Z. Zapałę.

Do Komisji Rewizyjnej — pp. dyr. Włodarskiego, dr. Stankiewicza i siostrę Radziewiczównę, na zastępcę p. Sokołowskiego.

Wybór „Komisji Rozjemczej nastąpi w najbliższej przyszłości.

„Koło" składa się z 13 członków nauczycieli miejscowego gimnazjum (bez wyjątku), jako założycieli, oraz ma zapewniony współudział 3 jeszcze — narazie — członków.

Może to Koło ożywi ruch intelektualny naszego miasteczka, poruszy stojącą jego wodę i promieniować zechce i potrafi na zewnątrz. Daj Boże!

Wl. Wl.

Brzeźnio.

* Kto choć raz jeden był w Brzeźniu, w obecnej słotnej porze, musiał odrazu zauważyć brak jakiegokolwiek w tej wsi bruku — wogóle porządku drogowego. — Tutejszy bez uszczerbku, możnaby porównać ze stosunkami sybirskimi. Ziemia tu mocna, stąd powstają na drodze nie do uwierzenia głębokie wyboje; wozy po same osie wpadają w błoto; o przewożeniu ciężarów mowy być nie może w tym czasie. A i pieszy wędrowiec mimowoli używać musi zimnej kąpieli na drodze, gdyż twardych chodników nie ma. Kamieni w okolicy sporo. Nadto na drodze Brzeźnio — Zapole (2 km.) już od czasu okupacji niemieckiej leżą kamienie potłuczone. Czynniki miarodajne długo rozmyślały nad budową szosy, aż w końcu wpadły na salomonowy pomysł! — po co ubijać tak kosztowną dziś szosę, kiedy ona się może zbudować „sama".

Przewieziono przeto przed kilku laty część kamieni na drogę Ostrowską—narzucono ich w najgłębsze doły—a gdy przekonano się że z próżnego ani Salomon nie naleje—zostawiono resztę kamieni na gromadach, które wrastają w ziemię, zawadzając na drodze, i krusząc się pod działaniem powietrza, jako kamień górski. Dziwi się każdy, że nasze władze nie umieją korzystać z materjału już przygotowanego. Podrywają sobie tem powagę, gdyż każdy mimowoli musi uznać okupantów jako ludzi czynu i energji, a naszym władzom odmawia wszelkiej inicjatywy. Tak jeśli nie chcemy zginąć, dalej iść nie można.

Naród musi mieć zaufanie do władzy, a będzie je miał wtedy, gdy pozna, że jest nie tylko źródłem dochodu dla państwa, lecz także przedmiotem opieki czynników miarodajnych. Lecz do tego jest potrzebna silna ręka naszych samorządów. Czas by już tenże u nas w Brzeźniu z letargu bezczynności wyszedł. Lud pojmuje ciężkie zadanie władzy, to też zawsze gotów ją popierać, o ile w sposób roztropny zabierze się do pracy.

Brzeźniak.

Z Łasku.

* Niedawno zorganizowane, Towarzystwo Właścicieli Nieruchomości w Łasku wysłało, celem nawiązania kontaktu z stolicą, delegata swego, w osobie niżej podpisanego, na zjazd właścicieli nieruchomości Rzeczypospolitej polskiej do Warszawy.

Zjazd odbył się w dniach 29/XI — 4/XII b. r.

Sądząc, że niejednego z czytelników zainteresuje krótkie streszczenie obrad, pozwalam sobie na kilka chwil zająć Jego uwagę.

Rezolucje uchwalone w pierwszym dniu zjazdu, znane są już ogółowi, gdyż takowe prasa stołeczna mniej, lub więcej autentycznie opublikowała.

O stosunkach, jakie panują w naszym kraju pomiędzy gospodarzami a lokatorami, dały obraz posiedzenia delegatów, które się odbywały w lokalu związku, (ul. Miodowa Nr. 7,) w dn. 30/XI i 1/XII b. r

Otóż, okazuje się, że nawoływania właść. nieruch., iż źle się dzieje, pozostały bez echa i zamilknąć musiały, jako bezskuteczne. Nikt bowiem nie przyszedł z pomocą, nawet ci, którzy do obrony naszych interesów zostali wybrani. Przemówiły atoli nieruchomości same. Przemówiły tym głosem ponurym, który na każdym robi wrażenie, głosem zwiastującym koniec bytu, przemawiającej nieruchomości.

I tak, Warszawa ma 500 domów, które się walą w gruzy i niemożliwe są do zamieszkania. Ze względu na bezpieczeństwo życia, lokatorzy wyprowadzić się musieli do baraków drewnianych i blaszanek. Sumy walących się domów w kraju, z podań delegatów w przybliżeniu obliczonej, nie chcę podawać, aby u czytelnika nie wywołać przygnębienia. Cóż zaś mówić o remoncie domów? — Prawie każdy drugi dom wymaga poważniejszego remontu. Z tego widzimy, jak daleko jesteśmy od stawianych przez kulturę europejską wymagań, aby każda, najuboższa nawet, rodzina miała dwa pokoje i kuchnię z wygodami do swego użytku. Ta groza położenia i ogólne niebezpieczeństwo utraty w niedalekiej przyszłości całego domu nad głową, kazały zamilknąć hasłom bojowym i dać miejsce zdrowemu rozsądkowi.

Na ogół, też powiedzieć można, że stosunki pomiędzy lokatorami, a właścicielami nieruchomości, w kraju naszym stają się znośniejsze.

Współdziałanie towarzystw lokatorów i właścicieli nieruch. dają bardzo dodatnie wyniki, godząc obie strony i obciążając komisje rozjemcze i sądy, które, skrępowane ustawami, ferują często wyroki, podważające powszechnie uznane pojęcie o słuszności i sprawiedliwości. Ta, podkreślenia godna, dodatnia współpraca nakazuje, aby każde, najmniejsze nawet, miasto miało u siebie towarzystwo lokatorów i gospodarzy, aby współdziałając, przyczyniać się do dalszego łagodzenia istniejących stosunków i zawarcia zupełnego pokoju.

Chcąc bowiem, sprostać tak wielkiemu zadaniu, jakiem jest utrzymanie domów w stanie używalności, budowie nowych, lub nadbudowie, trzeba wzajemnego popierania się, życzliwości i współdziałania przy organizacji pomocy materjalnej. W pierwszym rzędzie zalecano łączenie się instytucji finansowych na miejscach, tworząc poważniejsze instytucje o jednolicie brzmiącej firmie i charakterze filji wielkiej organizacji bankowej z siedzibą w Warszawie, na wzór niemieckich kas oszczędnościowych, a to celem uzyskania bezpośrednio pożyczek zagranicznych.

Na zebraniach ogólnych należy dążyć do tego, aby „koszta handlowe" banków naszych były mniejsze, redukując urzędników, lub ich pensje, aby można otrzymać tanie pożyczki na remont i budowę. Dzisiejsza bowiem, stopa procentowa, jaką stosują banki prowincjonalne, jest tak wysoką, że czyni banki te ostojami drożyzny i zaporami rozwoju życia ekonomicznego.

Pożyczki na remont i budowę powinny cieszyć się największym poparciem przez czynniki miarodajne i wydawane po cenie kosztu. Człowieka, który chce budować, lub remontować, należy popierać na każdym kroku, życzliwie ułatwiać mu, co można, udzielać kredytu towarowego; nie zazdrościć mu, że się dorabia, lub za złe brać, że o swoje dba, gdyż przyczynia się do powiększenia, lub utrzymania cząstki dobra społecznego.

W ogólności dało się zauważyć, że mieszczaństwo polskie, dotąd nie zorganizowane, nie zdawało sobie sprawy jakiemi drogami powinno dążyć do zabezpieczenia sobie warunków rozwoju. Hołdując jednej, lub drugiej partji politycznej, powiększyło rozdźwięk wśród siebie i niszczyło harmonję, potrzebną do owocnej pracy.

Po niewczasie dopiero, orjentuje się, że jest bez opieki i pomocy.

Mieszczaństwo Śląska Poznańskiego i Pomorza, politycznie więcej wyrobione, już dzisiaj jest zorganizowane w towarzystwach lokatorów i gospodarzy i zdecydowane samodzielnie iść do przyszłych wyborów. Interesy bowiem poszczególnych stanów mogą być tylko obronione wpływami politycznymi. Polski stan mieszczański zaś dzisiaj żadnych wpływów politycznych nie posiada.

T. Rzymkowski.

Z POLSKI.

Rocznica Koronacji.

W uroczystość Bożego Narodzenia w tym roku przypada rocznica pierwszej koronacji króla polskiego Bolesława Wielkiego, zwanego Chrobrym czyli Walecznym.

Bolesław W. chcąc pokazać światu, że Polska jest państwem od nikogo nie zależnem, wyjednał dla siebie od Papieża godność królewską i był ukoronowany w Gnieźnie w sam dzień Bożego Narodzenia, roku 1024-go, a więc 900 lat temu.

Rocznica pierwszej koronacji uroczyście powinna być obchodzona przez wszystkie organizacje społeczne, jako wspomnienie faktu wielkiej doniosłości dla całego narodu.

Z Sejmu.

W ubiegłym tygodniu ukończono debaty nad budżetem dodatkowym na r. b.. Gen. Sikorski, odparł zarzuty militaryzmu polskiego i przypomniał, że obaj nasi sąsiedzi zbroją się poważnie.

Niemcy jesienią urządziły manewry z trzech dywizji piechoty i jednej dywizji kawalerji. Niemcy urządziły demonstrację swojej floty wspólnie z flotą bolszewicką. Rosja ma 62 dywizje piechoty, 32 kawalerji, 100 eskadr lotniczych, a zbroi się dalej w szybkiem tempie. Nad takiemi faktami Polska nie może przejść do porządku dziennego i musi mieć armję, aby bronić pokoju i utrzymać granice.

Budżet Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej wywołał krytykę polityki robotniczej, a to w związku z ostatnim strajkiem robotników włókienniczych w Łodzi.

Z Komisji Administracyjnej.

Na ostatniem posiedzeniu komisji administracyjnej Minister Spraw Wewnętrznych p. Ratajski złożył w imieniu Rządu oświadczenie w sprawie uzdrowienia stosunków na ziemiach wschodnich.

Z Komisji Prawniczej.

Komisja prawnicza rozpatrywała projekt o wznowieniu zaginionych, zniszczonych, lub wywiezionych ksiąg hipotecznych. Po referacie posła Bitnera (Ch. D.) komisja prawnicza przyjęła projekt w trzeciem czytaniu.

Komisja Konstytucyjna rozważała m. i. sprawę rewizji Statutu organicznego woj. Śląskiego.

Odezwa Marji Rodziewiczówny.

Dla komitetu wigilijnego Polskiego Białego Krzyża, urządzającego zbiórkę darów gwiazdkowych dla Korpusu ochrony pogranicza województw wschodnich, napisała gorącą odezwę Marja Rodziewiczówna.

Obniżenie cen cukru.

Ministerstwo spr. wewn. opracowuje projekt obniżenia cła przywozowego cukru, który przedłożony zostanie radzie spożywców na posiedzeniu najbliższem. Projekt ten ma na celu umożliwienie przywozu do Polski tańszego cukru z zagranicy i zmuszenia cukrowników do obniżenia cen wygórowanych.

Wymiana dawnych pożyczek rządowych.

Na mocy rozporządzenia rządu dawne pożyczki rządowe, tak zwane asygnaty i obligacje markowe, rublowe i koronowe są teraz wymieniane na świadectwa nowej pożyczki rządowej, wydanej w złotych polskich i mającej przynosić 5 procentów rocznego dochodu. Wymiana odbywa się we wszystkich kasach skarbowych i trwać będzie tylko do dnia 31 grudnia tego roku. Rząd wypłaca za te dawne pożyczki nową pożyczką, jak następuje: 1) za „asygnaty“ pożyczki z roku 1918 po 1 złoty za każde 25 marek polskich, albo za 11 i pół rubli rosyjskich, albo za 35 i pół koron austrjackich; 2) za „obligacje“ pożyczki długoterminowej i krótkoterminowej „Odrodzenia„ z roku 1920 po 1 złoty za 100 marek polskich; 3) za pożyczkę „premjową“ z roku 1920 czyli za tak zwane „miljonówki“ po 2 złote za 1000 marek. Wzamian za owe dawne pożyczki kasy skarbowe wydają świadectwa nowej pożyczki w złotych polskich.

Pożyczka ta będzie spłacana przez rząd w ratach półrocznych przez 40 lat.

Warszawa — Narada oświatowa.

Prezydent Rzeczypospolitej zwołał na 30 listopada naradę do zamku, na którą przybyli przedstawiciele duchowieństwa, sejmu, senatu, i nauczycielstwa polskiego. Prezydent rozpoczął obrady, wskazując na zjazd zeszłoroczny nauczycielstwa wszechświatowego, który odbył się na zamku z okazji obchodu 150 rocznicy komisji edukacji narodowej. Po nim mówił minister oświaty Miklaszewski o nauczaniu powszechnem i jego rozmiarach w Polsce i państwach zagranicznych, oraz o znaczeniu wychowania obywatelskiego, które jest ściśle związane z naszą szkołą. Marszałek senatu Trąbczyński zwrócił uwagę na to, że w wykształceniu ogólnem za mało uwzględniana jest strona praktyczna, przez co młodzież wychodząc ze szkół nie jest przygotowana do życia. Szkoły wyższe i średnie są przepełnione, natomiast za mało młodzieży uczy się w szkołach zawodowych, rolniczych, rzemieślniczych, przemysłowych, handlowych, i technicznych. W tym samym duchu przemawiał poseł do sejmu Sołtyk ,kładąc również nacisk na wyszkolenie zawodowe. Po wywodach jeszcze kilku mówców bardzo słusznie podniósł dyrektor p. Sosnowski konieczność zbliżenia między sobą szkół niższych i średnich, aby umożliwić przechodzenie uczniów z jednych do drugich. Tym sposobem trafi właściwe dziecko do właściwej szkoły, czyli otworzy się droga dla uzdolnionej bardziej, a uboższej młodzieży, której nieraz droga ze szkoły powszechnej do średniej z powodu różności programu nauk jest zamknięta. Rozprawy zamknął p. Prezydent podkreślając wielkie jej znaczenie dla ujęcia i rozwoju oświaty narodowej w Polsce.

ZE ŚWIATA.

Trzęsienie ziemi.

— W całej Wirtembergji, Badenji i wschodniej Szwajcarji nastąpiło silne trzęsienie ziemi. Trzęsienie to pierwszy raz miało miejsce przedwczoraj, wczoraj zaś powtórzyło się i trwało od godziny 8 min. 20.-8 m. 30. Wstrząsnieniom towarzyszył grzmot podziemny. Sejsmografy stwierdziły że ośrodkiem trzęsienia ziemi była miejscowość wulkanicznego pochodzenia, odległa o 1300 klm., t. zw. Kaiserstuhl. Szereg domów zostało poważnie uszkodzonych. Dotychczas niema wiadomości o ofiarach w ludziach.

W całych północnych Włoszech, a szczególnie koło Wenecji, dały się uczuć silne trzęsienia ziemi. W Trjeście między ludnością wybuchła panika. Wiele domów zarysowało się.

Anglja.

— Miasto Londyn pogrążone jest od 36 godzin w ciemnej mgle. Komunikacja odbywa się wśród największych trudności. Wskutek tak ciemnej mgły, jakiej Londyn nie pamięta od 50 lat został przerwany ruch lotniczy do kontynentu, jak i ruch okrętowy na Tamizie. Nastąpiło tutaj zderzenie 52 omnibusów, przyczem 16 osób odniosło rany. Giełda była wczoraj zamknięta. Mgła tak jest gęsta, że wciska się nawet do mieszkań. Pod osłoną mgły dokonano licznych włamań.

Estonja.

— W dn. 1 b. m. sow.-bandyci zorganizowani i uzbrojeni przez III międzynarodówkę dokonali zamachu stanu na rząd estoński w stolicy Estonji — Rewlu. Po dwugodzinnej walce rewolta została stłumiona. Ofiarą jej padł jeden z ministrów estońskich i kilkadziesiąt zabitych i rannych.

— W ub. tyg. komuniści uzbrojeni w karabiny i granaty ręczne usiłowali dokonać zamachu stanu. Podzieleni na oddziały liczące 5 do 10 osób, napadli oni na dworzec kolejowy, zamek, parlament, biura pocztowe i policyjne i na centralę telefoniczną. Walka trwała dwie godziny, w końcu wojska rządowe i policja odebrała komunistom wszystkie zajęte przez nich objekty. Liczba zabitych po stronie komunistów jest wielka. Wojsko i policja mają zabitych 18 osób. Aresztowano dotychczas 60 spiskowców, którzy oddani będą pod sąd wojenny. Rada ministrów postanowiła ogłosić w całej Estonji stan wojenny, oraz zmobilizować część rezerw. Generał Leidener mianowany został główno-dowodzącym wojsk rządowych. Otrzymał on nadzwyczajne pełnomocnictwa. W mieście panuje spokój, urzędy funkcjonują normalnie. Podczas walk zabity został w drodze do dworca minister komunikacji, Kerk.

Zgubiono paszport wydany przez Urząd gm. Błaszki na imię Józef Matusiak z Gruszczyc.

Zgubiono paszport zagraniczny i książeczkę wojskową wydaną w P. K. U. w Sieradzu na imię Bolesław Krzywański z Dzierlina gm. Charł.-Mała.

Zgubiono paszport i dokument wojskowe na imię Jan Pędziwiatr, Złoczew gm. Godynice wieś Ciołki.

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Sieradzu, na imię Marcin Struzik, kol. Wągłczew gm. Wróblew.

Zgubiono kartę wojskową wydaną w I-szym pułku piechoty w Jabłonnej, na imię Kazimierz Łaniucha ze wsi Gronowa gm. Majaczewice pow. Sieradzkiego. 3.

Zgubiono tabelę włościańską (od gruntów) i trzy uchwały serwitutowe, pomiędzy Zd. Wola — Sieradz, na imię Józef Pawłowski, wieś i gm. Brzeźnio.

Zgubiono 2 dowody tożsamości: 1) na imię Marjanna Zgolak № 11202 i 2) na imię Franciszek Zgolak № 3870 wieś Inczew gm. Bartochów. Dowody powyższe wydane przez władze kolejowe. 3

Ogłoszenie.

Zarząd więzienia karnego w Sieradzu podaje do wiadomości, że z dniem 2 stycznia 1925 roku zostaną przy więzieniu otwarte wieczorowe kursy dla kandydatów na dozorców więziennych.

Od kandydatów wymagane są następujące warunki:

1) Wiek nie wyżej lat 30.
2). Ukończenie szkoły ludowej.
3). Odbycie powinności wojskowej w wojsku polskiem.

Reflektujący winni się zgłaszać do dnia 20 grudnia r. b. do biura przyjęć więzienia z podaniami, do których winny być załączone:

1). Metryka urodzenia.
2). Świadectwo szkolne.
3). Świadectwo moralności.
4). Świadectwo o niekaralności sądowej.
5). Świadectwo o odbyciu powinności wojskowej.

Naczelnik więzienia: **WASILEW**

Redaktor i Wydawca ks. Al. Brzeziński. Tłocznia „Ziemi Sieradzkiej„ w Sieradzu.